

JANUSZ KRUPSKI

ur. 1951

KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW
KOMBATANTÓW I OSÓB
REPRESJONOWANYCH

*Człowiek kryształowo uczciwy,
z piękną kartą opozycyjną
- mówił o nim przyjaciel
Bogdan Borusewicz*

Co imponowało w Januszu? Odwaga. Bezkompromisowość. Szczerość. Ujął mnie tym od razu - mówi żona, Joanna Puzyna-Krupska.

Po raz pierwszy postawił się władzy w 1973 r. na KUL. Na wiecu studenckim zaproteutował przeciw wprowadzeniu na katolicką uczelnię Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. A kiedy socjalistyczny nowotwór na KUL jednak powstał, wraz z Borusewiczem pojechał do prymasa Wyszyńskiego, wielkiego kanclerza KUL. Kardynał zdecydował: SZSP ma się zniknąć z uczelni. Wbrew logice Krupski wygrał bitwę z ustrojem. Ale za karę nie dostał paszportu, nie mógł więc przywieźć z Zachodu powielacza. Powielacz przysłał więc Krupskiemu dwa lata później jego przyja-

ciel Piotr Jegliński. Tak się zaczęła historia Nieocenzurowanej Oficyny Wydawniczej, która wydała „Zapis” nr 1, potem kontynuowała działalność jako wydawnictwo „Spotkania”. Jesienią 1977 roku Krupski zaczął wydawać „Spotkania” - niezależne, pismo młodych katolików. Publikował w nim będą m.in. ks. Franciszek Blachnicki czy ks. Józef Tischner. W czerwcu 1976 r. Krupski przekazał uczestnikom Zgromadzenia Młodzieży i Studentów Europy w Warszawie list otwarty z przykładami łamania praw człowieka w Polsce. List trafił na Zachód.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Krupski ukrywał się, ale wpadł i został internowany. Wyszedł po kilku miesiącach z wilczym biletem. W styczniu 1983 r. esbecy porwali go w biały dzień z centrum Warszawy, wywieźli do Puszczy Kampinoskiej i oblali żrącą mieszaniną fenolu, lugu i lizolu. Krupski ledwie uszedł z życiem. Poświęcił się wtedy rodzinie. Do obiegu wrócił po 1989 r. W latach 90. zajmował się pracą wydawniczą. W 2006 r. został kierownikiem Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W 2005 r. startował na stanowisko szefa IPN. Wygrał Janusz Kurtyka; Krupski został jego zastępcą. W 2006 r. odszedł z IPN, „Gazeta” pisała wtedy, że stało się to za sprawą Kurtyki. W sobotę obaj zginęli w tej samej katastrofie.

Janusz Krupski osierocił siedmioro dzieci. ● JACEK KOWALSKI